Cena 10 gr.

CODZIENNY

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. - Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. - Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. - Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II. | Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz niedziela 24 stycznia 1926 r | Nr. 21.

Podążmy na obchód setnej rocznicy zgonu śp. Stanisława Staszica dziś w niedzielę, 24 bm. o godzinie 4-tej po poł. w salach Dworu Artusa.

Ujęto Zbrodniczą Szajkę Szpiegowską

Należeli do niej ludzie ze sfer wyższej inteligencji.

Ubiegłej nocy policja polityczna w Warszawie dokonała likwidacji bardzo ważnej placówki szpiegowskiej. Organizacja ta pracowała na korzyść jednego z ościennych mocarstw. Aresztowano z dowodami w ręku podczas pracy kierowników tej szajki. Wszyscy oni rekrutują się ze sfer wyższej inteligencji. Placówka szpiegowska była zaopatrzona w najnowsze techniczne urządzenia, jakie dotychczas na terenie operacji szpiegowskich spotykano.

Za wiadomości szpiegowskie i dokumenty płacone były niewiarogodnie wysokie sumy w b. mocnej walucie zagranicznej. Centrala organizacji tej znajdowała się w stolicy ościennego państwa i utrzymywała łączność z warszawskimi swymi agentami co drugi dzień regularnie.

Według ustalonych przez śledztwo danych okazuje się, że na organizację sieci szpiegowskiej wykładano sumy bajeczne.

Ze względu na tajemnice śledztwa dokładniejszych danych ujawniać nie możemy. Aresztowanych kilku szpiegów oddano w ręce władz sądowych. Z satysfakcją zazraczamy, że afera ta nie rzuca najmniejszego cienia w kierunku zdradzania tajemnic państwowych przez wojskowych.

Dziwne praktyki redukcyjne w Rejonowym Zakładzie Żywnościowym M. S. Wojsk.

Co na to p. Minister Spraw Wojskowych?

W piekarni wojskowej na Pradze przeprowadzana jest redukcja pracowników. Redukcji można było uniknąć, gdyż pracownicy godzili się na 4—5 dniową pracę w tygodniu, były tylk onie wyrzucać ludzi na bruk w czasie ciężkiej zimy i ogólnej stagnacji.

Mimo to władze wojskowe nie cofnely się przed powiększeniem bezrobocia, i w dodatku pozbawiono pracy starych pracowników, b. wojskowych, oraz żonatych, rzucając ich na pastwę nędzy i głodu, zaś pozostawiając kawalerów i świeżych pracowników.

Tę antyspołeczną redukcję przeprowadzono mimo to, a może właśnie dlatego, że przy zakładzie żywnościowym działa t. zw. robotniczy referent, który powinien dbać o to, aby z pracownikami postępowano sprawiedliwie.

Zwracamy się zatem ta drogą do Pana Ministra Spraw Wojsk. aby wejrzał w sprawę redukcji w zakładach wojskowych i wziął w obronę ludzi, którzy walczyli o wolność kraju, a dziś są wyrzucani na bruk Władze wojskowe nie powinny naśladować rekinów kapitalistycznych.

Niesłusznie zredukowani,— winni wrócić do pracy.

Wojna domowa w Chinach

Sowiety i Japonja narazie obserwują...

LONDYN, 23.1 (AW). Według wiadomości z Pekinu Chiny stoją w przededniu wznowienia wojny domowej. Wojska generała Fenga maszerują od dwuch dni na północ od Tienstinu w kierunku Hank, gdzie znajdują się wojska mandżurskie. Marszałek Wu-Pej-Fu wyruszył, celem połączenia się z Czang-Tso-Linem i wydania wspólnemi siłami rozstrzygającej bitwy generałowi Fengowi. Linje kolejowe Pekin—Hankou i Pekin—Mukden przerwane.

Prasa sowiecka i japońska szeroko rozpisuje się nad konfliktem między Sowietami a Czang-Tso-Linem. Rząd japoński zamierza tak długo nie mieszać się do konfliktu, dopóki interesy japońskie nie będą zagrożone lub naruszone.

Dalszy ciąg depesz na stronicy 3-ej.

Tajemnica wybuchu w fabryce „Granat"

Dziwna Werkmistrzyni.

W związku z pożarem w fabryce „Granat", wywołanym przez wybuch, dowiadujemy się, że śledztwo natrafiło na bardzo znamienny szczegół co do personalji pracowników tej fabryki, mianowicie na czele robotnic stała w charakterze starszej werkmistrzyni niejaka Alfreda Strauchman, rodowita niemka, nie umiejąca ani słowa po polsku, znana oddawna hakatystka.

Należy zapytać się czy w wiedzialnych czynników wojskowych, czy istotnie taki „fachowiec w spódnicy" jest nie zastąpiony, tymbardziej, że Strauchman od dawna podejrzewana była o popieranie interesów Rzeszy Niemieckiej. Przypuszczać, że personalja Strauchmanowej nie mogły być nie znane władzom wojskowym. Ciekawym jest również, że w czasie wybuchu i pożaru Alfreda Strauchman w fabryce była nieobecna.

Kaźń Oficerów Sowieckich.

PARYŻ. 23. 1. (PAT.) — W Moskwie sąd wojenny wydał wyrok na 179 oficerów 19-tej brygady sowieckiej, którzy zbuntowali się we wrześniu 1925 r. 35-ciu oficerów, między niemi generał Karpiński, zostało skazanych na karę śmierci, 144 na dożywotnie więzienie.

Prof. dr. Kammerer chwali...

Pozatem stwierdza, iż przydałaby się pożyczka

NOWY JORK. 23.1. (PAT.) „United Pres". Rzeczoznawca finansowy, prof. dr. Kammerer który wrócił z Warszawy, chwalił energiczne zarządzenia, podjęte przez rząd polski w celu usunięcia przesilenia finansowego, ograniczenia przy wozu i wstrzymania wydawania pieniędzy papierowych. Prof. Kammerer zaznaczył, że jakkolwiek wciąż jeszcze w Polsce odczuwa się bezrobocie i ujawnia się depresja, to jednak chwalebny patrjotyzm i ofiarność wzmocnią zdolność kredytową Polski. Polska przebyła już najgorszy okres i przezwycięży przesilenie. W końcu prof. Kammerer oświadczył, że wszystkie te okoliczności przemawiają za udzieleniem Polsce długoterminowej pożyczki, której Polska do budowy gospodarczej koniecznie potrzebuje.

Nie lubią Ligi Narodów!

Moskwa 23. 1. (A. W.) — Cziczerin przesłał sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów list w odpowiedzi na zaproszenie Rosji na międzynarodową konferencję gospodarczą. Cziczerin prosi o bliższe wyjaśnienie celów tej konferencji, przypominając, iż Sowiety zasadniczo zajmują negatywne stanowisko w stosunku do Ligi Narodów.

Współcześni w karykaturze.

Karykatura jest środkiem popularyzacji. Nie potrzebuje jej wprawdzie powszechną sympatją w kraju otoczona postać Pana Prezydenta, atoli „Głos Codzienny", rozpoczynając w dniu dzisiejszym serję karykatur ze świata politycznego — pragnie ją zacząć od najwyższego dostojnika Państwa.

Karykatury wyszły z pod pióra wybitnego karykaturzysty polskiego, Jotesa (p. Szwajcera).

Red.



Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski

W SPRAWIE ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

W związku z pertraktacjami, dotyczącymi zamówień rządowych, a specjalnie wojskowych w przemyśle włókienniczym, poseł Waszkiewicz zwrócił się wczoraj do ministra Przemysłu i Handlu, p. Osieckiego z zapytaniem, w jakiem stadjum sprawa ta się znajduje. P. Minister oświadczył, że zamówienia te napotykają ze względów budżetowych na pewne trudności. W najbliższym jednak czasie rząd poczyni szereg zamówień dla M. S. Wojsk. na sumę 6 mil. zł., tyle bowiem udało się uzyskać z budżetu styczniowego.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu toczą się obecnie pertraktacje z przedstawicielami Min. Skarbu i M. S. Wojsk. co do dalszych zamówień na sumę 10 milj. zł. Przy zakupach w Łodzi mają być postawione ze strony rządu pewne warunki, m. in. te, że powyższe zamówienia nie mogą być pokryte z istniejących w fabrykach zapasów, gdyż głównym celem zamówień jest pomoc w uruchomieniu fabryk.

Przy tej sposobności p. Waszkiewicz poruszył również sprawę projektowanego skupu maszyn tkackich w Łodzi przez kapitalistów francuskich. Organizacje zawodowe protestują bowiem jaknajenergiczniej przeciwko wywozowi maszyn z Polski, gdyż uszczupla to nietylko majątek narodowy, lecz pozbawia również pracy robotników.

P. Mini Osiecki oświadczył, iż ze swej strony sprzeciwi się wydaniu zezwolenia na wywóz maszyn.

Chamberlain powrócił do zdrowia

RAPALLO, 23.1 (PAT.) — Chamberlain powrócił całkowicie do zdrowia i w dniu 26 b. m. wyjedzie z powrotem do Londynu.

ZNIESIENIE KOMISJI ROZBUDOWY M. POZNANIA.

Na mocy art. 14 ustawy z dnia 23 lipca 1921 r. oraz rozporządzeń o dalszem ujednoliceniu ustawodawstwa na obszarze b. dzielnicy pruskiej ogłoszono w dn. 13 stycznia 1926 rozporządzenie Rady Min. w sprawie zniesienia Komisji dla rozbudowy m. Poznania i przekazania tej agendy Min. Robót Publicznych.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.28 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.32 zł.

Ratujmy wytwórczość...

W każdej większej debacie publicznej na temat zasad uzdrowienia polskiego ustroju gospodarczego, jak śruba bez końca przewija się dylemat: czy warstwa pracująca występuje w życiu gospodarczem **przedewszystkiem jako spożywca, czy też — jako uczestnik produkcji?**

Jaskrawem unaocznieniem, że problem ten nie został dotychczas rozwiązany, była historja ulg celnych spożywczych, wprowadzonych w r. 1924 przez p. Wł. Grabskiego. Ulgi te, jak wiadomo, spowodowały zalew rynku przez wyroby zagraniczne i dały pierwszy impuls do przesilenia przemysłowego; zostały też rychło cofnięte — już pod **wyraźnym naporem organizacji robotniczych.**

Zagadnienie teoretyczne przetrwało jednak praktyczny wypadek — domaga się rozwiązania.

Robotnik i pracownik muszą zdawać sobie sprawę, że **przemysł krajowy jest podstawą ich egzystencji.** Ruch i obrót przemysłowy są warunkami ich **pracy i zarobku.** Interes przeto **przemysłu** (bo ubocznie tylko także przemysłowca!) jest żywotnym interesem robotnika.

Na uboczu musi tymczasem pozostać **sprawa przebudowy obecnego ustroju społeczno-gospodarczego.** Zrozumieli to nawet socjaliści, którzy uznali, że forsowanie socjalizacji na gruzach gospodarki światowej niema żadnego praktycznego sensu.

Robotnik musi współdziałać z akcją odbudowy przemysłu. Tutaj potrzeby kapitału muszą przeważyć chwilowo niechęć do kapitalizmu. Robotnik musi wystąpić z tarczą świadomego uczestnika produkcji, pozostawiając swemu drugiemu „ja" — głosowi potrzeb spożywcy — rolę conajwyżej regulacyjną i kontrolną.

Utrzymać wytwórczość, a potem ją naginać do interesu spożywcy — oto kolejność słuszna i konieczna, jaką narzucają nam co dnia przybierające groźne fale bezrobocia i rozgromu przemysłowego.

Po tej linji iść powinna akcja rzesz pracujących w dobie wielkiego wstrząśnienia gospodarczego, jakie przeżywamy.

BANK
dla Handlu i Przemysłu.

Skończył się ostatni akt tragedji społecznej, jaką była cała działalność Banku dla Handlu i Przemysłu, szczególniej latach inflacyjnych aż do września 1925 roku t. j. do chwili wprowadzenia tam nadzoru sądowego. Na pierwszy plan tej dziwnej dawnej historji wychodzi, we wszystkich kierunkach, megalomanja kierownictwa, szukająca oparcia na osobach wpływowych i reklamie. Nawet wybór współpracowników miał tylko na względzie wpływy i poparcie. Pozatem jednak nie można było odmówić kierownictwu pewnej przedsiębiorczości fachowej i rzutkości, które mogły przynieść w warunkach właściwych lepsze owoce. W dążeniu do wysunięcia sie naprzód, bądź co bądź, dominowały impulsy społeczne, których wynikiem były dość znaczne fundacje, obniżone teraz na zero. Niestety, cały kapitał 12-tu emisji Banku dla Handlu i Przemysłu został zniszczony stratami. Bank stworzył sobie olbrzymi i wartościowy aparat, który nie mógł być wyzyskany. **Przyszły ciężkie** terminy po stabilizacji złotego — **bank się zachwiał! Byłoby** wdzięcznym tematem do rozważenia, **czy dobrze się stało,** że p. Grabski — **za** podszeptem różnych wpływowych osób — odmówił podtrzymania bankowi. Właśnie **przez swoją szeroką sieć oddziałów** Bank dla Handlu, upadając wywołał szeroki popłoch, który w naszych stosunkach finansowo-kredytowych nie był zgoła potrzebny.

Należało wcześniej kontrolować i hamować rozpęd tej instytucji, rzeczywiście przerastający skalę zaufania i potrzeby. Ale w momencie kryzysu należało pamiętać, że choć to jest bank posła Korfantego, ale są tam ludzkie pieniądze nieraz oszczędności i wkłady które należy ratować od zagłady. P. Grabski sprowadził run na banki do tego stopnia, iż Bank Handlowy w Warszawie wypłacił w ciągu paru ostatnich miesięcy 45 i pół miljonów złotych.

Bank dla Handlu i Przemysłu stał się od 20 b. m. własnością wierzycieli i od nich też zależy ożywienie podupadłej instytucji. Od ich dzielności i fachowej pracy.

Trzeba tylko **umieć i chcieć.**

Roch.

Parlament francuski bez większości.
Rozbili ją socjaliści ze strachu przed komunistami.

(Koresp. własna „Głosu Codz.").

Paryż, 19 stycznia.

Można mieć taki lub inny pogląd na Kartel Lewicy i jego politykę. Co do niżej podpisanego, wie on doskonale o błędach Kartelu. Ale faktem jest, że stanowił on jedyną większość w Izbie obecnej. A drugim faktem jest również, że dziś tej większości niema, bo rozbili ją swoją taktyką socjaliści, chcąc udzielać gabinetom dyrektyw, brać udział w opracowywaniu jego programów sanacyjnych, ale odmawiając stale wzięcia udziału w rządzie. Zwołany kilkanaście dni temu nadzwyczajny Kongres partji socjalistycznej raz jeszcze uchwalił 1.766 mandatami przeciw 1.331, że partja gotowa jest dalej prowadzić „politykę popierania" gabinetów demokratycznych pod pewnymi warunkami, ale udziału w gabinecie radykalnym nie weźmie.

Kongres oświadczył się natomiast za utworzeniem gabinetu wyłącznie socjalistycznego lub przeważnie socjalistycznego z udziałem radykałów. Te ostatnie propozycje maskują negatywną politykę francuskiej P. S., albowiem każdy rozumie, że żadna z tych dwu alternatyw nie będzie zrealizowana. P. Piotr Bertrand, najgorętszy zwolennik udziału socjalistów w rządzie, wyraźnie pisze w „Quotidien'ie" (wielkim dzienniku lewicowym), że radykałowie nie zgodzą się ani na gabinet socjalistyczny, ani na swój udział w gabinecie socjalistycznym.

Kunktatorstwo socjalistów sprawiło, że zjawiła się idea koncentracji, której pierwszym skutkiem jest oderwanie od Kartelu jego prawego skrzydła, t. j. Lewicy Radykalnej. Powodem taktyki socjalistycznej jest strach przed komunistamim ,którzy stanowią bezsprzecnie poważną dla socjalistów konkurencję. Przywódcy prawego skrzydła francuskiego socjalizmu, jak Piotr Renaudel i J. P. Boncour, uważają, że najskuteczniejszą bronią przeciwko komunizmowi będzie zaprzestanie rewolucyjnej deklamacji, zdecydowane stanięcie na gruncie interesów Państwa i bronienie interesów klasy pracującej w jego ramach, a nawet w jego rządzie, ponieważ sposobność się nadarzyła. Taka jest również opinja większości przywódców związków zawodowych, które we Francji są w olbrzymiej większości socjalistyczne.

Inaczej przecież rozumują marksiści z lewicy stronnictwa, jak Compere - Morel i Paweł Faure, do których przyłączył się teraz subtelny i wiecznie pośrodku się trzymający Leon Blum. Ci chętnieby wzięli władzę w swe ręce, nawet drogą zamachu stanu, ale zaraz stawiają sobie pytanie: co z komunistami? Albo rządzić przeciw nim, a w takim razie narazić się na walkę, z której socjalizm może wyjść zwyciężony; albo rządzić z nimi, a w takim razie zaryzykować przelicytowanie i zbolszewizowanie Francji zamiast spodziewanej socjalizacji. Tego dylematu lewica stronnictwa nie potrafi rozwiązać inaczej jak przez wstrzymanie się od udziału w rządzie i przez dalsze deklamowanie o rewolucji, która kiedyś proletarjat wyzwoli...

Ten ostatni punkt widzenia już na trzecim z kolei kongresie zwycięża. On to jest powodem rozpadnięcia się Kartelu, a przynajmniej utracenia przezeń absolutnej większości. P. Briand zatem na żadnej większości się nie opiera. Jako zręczny żeglarz — panuje nad rudlem i omija rafy. Ma nadzieję drogą manewrów i rozłamów wypłynąć na pełne morze stałej większości. Ale sam nie wie, czy mu się to uda.

Kazimierz Smogorzewski.

Co inni piszą?

Jak się okazuje, prof. Stroński w „Warszawiance", po wyczerpaniu tematu... reformy rolnej, wziął się obecnie na stałe do... reformy ustroju państwowego w Polsce. We wstępie od dłuższych, jak się zdaje i jak tego temat niewątpliwie wymaga, wywodów stawia zapytanie główne: po jakiej linji?

> 1. albo zawieszenie, z osłonkami lub bez, ustroju demokratyczne-parlamentarnego na rzecz t. zw. dyktatury.
>
> 2. albo udoskonalenie i uzdolnienie do pracy ustroju demokratyczno-parlamentarnego przez usunięcie głównego zła dotychczasowego t. j. przerostu władzy ustawodawczej przy niedoroście jej możności działania, co osiągnąć można w drodze lepszego sposobu wyborów ciała ustawodawczego i równocześnie wzmocnienia władzy wykonawczej i zwierzchniej w państwie.

Przedstawienie — naszem zdaniem — niesłuszne: dyktatura zazwyczaj nie jest sama w sobie celem, jeno metodą działania. Tu zaś chodzić winno o głęboką, istotną i trwałą reformę, która, rzecz jasna, całkowicie leży w płaszczyźnie drugiej możliwości...

Że zaś właśnie nie dyktatura daje możność prowadzenia akcji ciągłego doskonalenia ustroju, tego dowodem — jej notoryczna niechęć do opozycji i krytyki. Ujawnia się to — poza Rosją, gdzie dyktatura kliki dała odstraszające przykłady—we Włoszech. Cóż bowiem pisze korespondent rzymski „Gazety Porannej" o stosunku Mussoliniego do opozycji antyfaszystowskiej:

> **„Ktobykolwiek z Awentynu chciał powrócić i być tolerowany poprostu w tej auli musi uroczyście i publicznie uznać: fakt dokonany faszystowskiej rewolucji, która stała się dziś ustrojem głęboko zmieniającym konstytucję państwa włoskiego, ustrojem wobec którego z góry zdecydowana opozycja jest politycznie niepotrzebną, historycznie niedorzeczną i uprawiać ją mogą jedynie ci, co żyją nazewnątrz granic państwa (podkr. „Gł. Codz.").**

Oto jest dyktatura!

Tak chcę — tak rozkazuję! Krytyka antyfaszystowska jest „politycznie niepotrzebna" a „historycznie (?) niedorzeczna"...

Dyktatura uczy historję! Nie historja jest tu „mistrzynią życia" lecz — Mussolini!...

O takiej zuchwałej pewności siebie, o takim nadmiarze wiary, zastępującej... rozsądek, pisze nawet „Głos Narodu" krytycznie, gdy omawia sprawę ruchu monarchicznego w Polsce i Francji:

> stworzyć może grunt dla różnych puczów i zamachów stanu, oraz rozdzieli i poróżni politycznie społeczeństwo, gdy u nas dla ratowania państwa potrzebnym jest właśnie proces przeciwny, integracyjny.
>
> Monarchizm jest wytworem choroby demokracji. Lecząc ustrój demokratyczny i jego funkcje, odbierzemy grunt dla szerzenia się bakcyli chorobotwórczych.

Ostatnie dwa zdania należy w całości podkreślić!...

A co myśli „Kurjer Poranny"?

Pismo to wszystkie problemy bieżące i historyczne rozpatruje pod kątem widzenia walki o powrót p. marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej. Żądając załatwienia sprawy tej w drodze dekretu Prezydenta, zjadliwie podchwytuje, że „polscy faszyści" tutaj jakoby uporczywie a wbrew swym dogmatom bronili... praw sejmu.

Nie wytrzymuje więc „Kurjer" i sam poucza „faszystów":

> **Jeżeli jest w ideologji faszystowskiej jakieś ziarno zdrowe po za żądzą władzy i skoszarowaniem życia pod obuchem gwałtów, wykonywanych przez absolutną, despotyczną i nieodpowiedzialną klikę oligarchiczną, — polega ono na uznaniu konieczności silnej, świadomej celu i zdecydowanej władzy nie skrępowanej przez scholastykę jurydycznego doktrynerstwa i bałaganizm dzikiej wszechwładzy parlamentarnej, paraliżującej wszelką swobodę inicjatywy i decyzji władzy wykonawczej.**

A to namiętność!

A—mol.

W noc ciemną...

Rozmawiali tak cicho, **że nie** zwrócili na siebie uwagi nawet posterunkowego, apatycznie drepcącego po jezdni i nucącego — snadź na rozgrzewkę, bo mróz był porządny — najnowszą piosenkę narodową: „Czy pani mieszka sama?..."

— Pewnieś zadowolony? — mówił jeden z nich. Uczcili cię porządnie! Sam minister! Nie byle co!

— Zwykła rzecz w naszej Ojczyźnie — odparł drugi. Gdy się człowiek sto lat odleży już zaczynają go cenić... A ty, stary, wciąż patrzysz w gwiazdy?...

— I dlatego jestem wyjątkiem w stolicy, bo tu wszyscy patrzą na gwiazdy operetkowe, baletowe, dancingowe...

— Dancingowe? Nie rozumiem? Co to znaczy?

— Co mówisz? Nie słyszałeś? Czyżby na Bielanach nie tarto shimmy'ego?

— A owszem... owszem...

— Więc gdzie się to odbywa?

— Na trawce... na piaseczku...

— Ha! Może i zdrowiej... U nas w salach na przestrzeni jednego metra kwadratowego! Dzięki temu osiąga się przyjemność dwustronną... a nazywa się to dancing...

— Tak... tak... Inaczej sobie wyobrażałem życie w tej upragnionej, w snach wyimaginowanej a sercem i duszą przeczuwanej! Ależ tu ruch u was na ulicach o tak późnej porze...

— Ha! Bezrobocie...

— Więc nie pracują? Mierzi ich praca, tak, jak dawniej...

— Przeciwnie! Męczą się, trudzą, pocą... Od zmroku do świtu... Nie dla siebie, broń Boże! Dla tych właśnie, którzy pracy łakną, proszą o nią, żebrzą... Ciżba to dziś wielka, a rośnie z dniem każdym! Wiesz przecie, jak miękkie na niedolę bliźnich serca w nas biją! Jak nie dopomódz? Jak tu nie wesprzeć?! Więc huczą, gwiżdżą, syczą, dudnią, skrzypią, jęczą, zgrzytają, wyją, dzwonią, bębnią, szczękają jazz - bandy, a młodzież, dorośli i starcy płci obojga drepcą, podrygując, w takt tego wycia nieludzkiego...

— A profit z tego?

— Dokładnie nie wiem, lecz wczoraj mimo woli podsłuchałem rozmowę jakiejś pary organizatorów takiego balu, oczekującej tu na przystanku nadejścia tramwaju nocnego...

— No i co? No i co?

— Otóż zwierzali się, że zarobili zaledwie dwieście złotych...

— To zawsze coś dla bezrobotnych! Można obdzielić kilka rodzin...

— Nie... nie... nie bezrobotni... tylko oni... bo to była para zawodowców... Sam bal przyniósł deficyt... Mają się zwrócić do właściwego urzędu, aby pokryto im stratę z funduszu bezrobocia...

— — — — — — —

Tak gawędzili sobie Staszic z Kopernikiem w noc ciemną....

t. p.

Fraszki aktualne.

Dziw, że każdy wie zosobna,
jakich Polsce trzeba zmian,
jaki jest najlepszy plan,
by szczęśliwa i zasobna
rosła, kwitła, potężniała,
budząc świata podziw niemy,
i żyć mogła ponad stan!
Dziw' że każdy wie zosobna
i w tem właśnie groza cała,
że my wspólnie, to... nie wiemy!

t.p.

Dość targów z cukrownikami!

Rząd powinien sam wyznaczyć cenę na cukier.

Nad smaganą biczem drożyzny ludnością wisi od dni kilku, jak zmora, zapowiedziana przez cukrowników podwyżka ceny cukru o 17 gr. na kg., t. j. o 17 zł. na worku 100 kg.

Nic nie pomagają konferencje, których już kilka się odbyło, — a na których przedstawiciele Rządu z ołówkiem w ręku wykazali cukrownikom, że nie ma absolutnie żadnej rozumnej przyczyny uzasadniającej w najmniejszym bodaj stopniu ich żądanie.

Nie pomaga powoływanie się na straszliwą nędzę i głód setek tysięcy bezrobotnych, ani na rozpaczliwe położenie wegetujących, pod grozą redukcji urzędników państwowych, komunalnych, oficerów i t. d.

Nie pomaga wykazywanie czarno na białem, że obecne konjunktury gospodarcze uzasadniają raczej obniżenie ceny cukru.

Wszystko to nie trafia do rozumów kliki panków cukrowych, którzy przyzwyczajeni do ciągłej ustępliwości Rządu i owczej potulności zgnieciony dro żyzną konsumentów — hardo obstają przy żądaniu podwyżki, w przekonaniu, że postawią na swojem, — jak to zresztą zawsze dotychczas z dobrym skutkiem czynili.

Ponieważ ostatnie słowo w tej sprawie należy dzisiaj do Rządu, — przeto w imieniu całej wielomiljonowej rzeszy pracowników fizycznych i umysłowych, w imieniu całej armji bezrobotnych nędzarzy apelujemy do jego członków, by nad zakrawającemi na bezczelność żądaniami cukrowników przeszedł do porządku dziennego.

Na cukier należy nałożyć cenę na podstawie kalkulacji, przeprowadzonej przez wyznaczoną do tego międzyministerjalną komisję, — zaś na wyłamujących się od posłuchu cukrowników jest — sąd.

Kronika Łódzka.

ZAMIERANIE PRZEMYSŁU.

Według obliczenia dokonanego przez Związek Przemysłowy w Łodzi ilość czynnych fabryk w stosunku do przedwojennych czasów, wynosi: w przemyśle wełnianym 29.25 proc., a w bawełnianym 32 proc. Robotników zajętych jest ogółem 60.405.

ANEMJA HANDLU.

Prócz kryzysu przeżywanego przez nasz przemysł i handel również odczuwa go. Ilość wykupionych patentów w bież. roku dochodzi zaledwie 40 proc. ilości patentów, wykupionych w 1925 roku.

ZWYŻKA CEN WĘGLA.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w związku z podwyższeniem robocizny o 5 proc. w kopalniach węgla, ma być podwyższona cena węgla o 6.25 proc. Cena ta obowiązywać ma od 1 lutego r. b.

ULGI PODATKOWE

Onegdaj Naczelnik Izby Skarbowej otrzymał okólnik, zezwalający na ew. rozkładywanie podatków i innych należności na raty, spłacane w ciągu 3 miesięcy.

WIEC SIĘ NIE ODBYŁ.

Na wczoraj został zwołany przez P. Z. Z. P. wiec bezrobotnych w celu omówienia położenia, w jakiem się znajdują bezrobotni. Policja jednakże rano przed wiecem zakomunikowała, że na odbycie wiecu nie zezwala, wobec czego oczywiście wiec się nie odbył.

TEATRY:

Miejski: g. 3 m. 30 „Kopciuszek", 8. m. 15 „Codziennie o godz. 5-tej."

Popularny: po poł. i wiecz. „Krzyżacy".

Strajk tramwajów

narazie odłożono, lecz przygotowania trwają!

Pracownicy dają dowody dobrej woli, lecz niech jej nie lekceważy Dyrekcja.

Wczorajsze siedmiogodzinne rokowania u inspektora pracy p. Orgelbranda pomiędzy Dyrekcją Tramwajów, reprezentowaną przez p. inż. Kühna, a przedstawicielami związków pracowników tramwajowych — spełzły na niczem.

Trzeba jasno i otwarcie powiedzieć, że wina w tym przypadku spada całkowicie na Dyrekcję tego lukratywnego przedsiębiorstwa miejskiego.

Jak nadmienialiśmy we wczorajszym numerze „Głosu Codziennego", pracownicy tramwajów występują z żądaniami, których niepodobna nazwać wygórowanemi. Chodzi o minimum znośnej egzystencji, o minimum uprawnień, należnych ludziom ciężkiej i odpowiedzialnej pracy!

Tu nie rozpolitykowanie zmusza pracowników do wysunięcia tak groźnego środka walki, jak strajk, lecz twarda konieczność, troska o jutro, o kęs, dobrze zapracowanego kawałka chleba, dla siebie i rodzin! Syty głodnego zrozumieć nie może! Wielotysięczne tantjemy przesłaniają jasność spojrzenia na słuszność sprawy.

A jednak słuszność zawsze zwycięża!

Pragnąc dać dowód już nie Dyrekcji lecz całemu społeczeństwu swej dobrej woli i swej najdalej posuniętej powściągliwości, przedstawiciele pracowników tramwajowych, zgodzili się na kontynuowanie dalszych rokowań w dniu dzisiejszym. Jeśli i tym razem nadzieje zawiodą— strajk będzie proklamowany i doprowadzony do końca

Magistracie!

Trzeba zapobiegać katastrofom! Trzeba umieć i chcieć przewidzieć!

„Głos Codzienny" dowiaduje się, że z chwilą, gdy nastąpią odwilże wiosenne, Warszawę oczekuje katastrofa: ilość bezdomnych wzrośnie o nowe 800 rodzin.

Według bowiem informacji, zaczerpniętych w Wydziale Budowlanym Komisarjatu Rządu, około 40 domów, w dzielnicach zamieszkałych przez ludność najuboższą, a więc na Woli, na Powiślu i Marymoncie zagraża zawaleniem!

Cóż na to Magistrat?

Najspokojniej zajmuje się omłotem pustej słomy spraw codziennych...

Zawalenie?! Katastrofa?!...

A od czego mamy Pogotowie Ratunkowe! Zatrąbi i przyjedzie, i opatrzy ofiary, i porozwozi je po szpitalach...

A od czego mamy dzielną straż ogniową?

Zatrąbi i przyjedzie, i z pod gruzów powyciąga nieostrożnych...

Zresztą... jeszcze czas!

Według przepowiedni tegoroczna zima trwać będzie długo — da Bóg — może do kwietnia!

Konkurenci Czarnej Giełdy

Nie mają zaufania do złotego! Ale do kredytów złotowych -- i owszem!

Pomimo, iż złoty polski wykazuje w ostatnich czasach tendencję zwyżkową na giełdach zagranicznych — nie mają doń zaufania wieloryby naszego przemysłu rodzimego.

Jak się dowiaduje „Głos Codzienny", słynny „Lewiatan" oraz Związki Przemysłowców Ubezpieczeniowych zabiegają o przywrócenie ubezpieczeń w walutach zagranicznych, choć zakaz dokonywania tego rodzaju ubezpieczeń obowiązuje zaledwie od grudnia r. ub.

Jak zawsze w podobnych wypadkach wysuwa się ku obronie żądań bezapelacyjną opinję zagranicy i dobro kraju. Według bowiem oświadczeń, obdarzonych dobrym apetytem pp. przemysłowców zagranica kategorycznie odmawia kredytu, firmom polskim, ubezpieczonym w walucie krajowej!

W ciągu całego roku — jakby wnioskować należało z oświadczeń przemysłowców — zagranica narzucała się z kredytem, lecz przemysłowcy korzystać z niego nie chcieli, a teraz, gdy oni chcą, pragną i potrzebują to — masz d'able kaftan! — zagranicy nie podobają się ubezpieczenia w złotych!

A wszystkiemu winien rząd, zawsze rząd, wszędzie rząd!

Albo będą, albo nie będą

rokowania litewsko-łotewskie...

Kowno, 23.1 (PAT). Rokowania litewsko - łotewskie, które miały się rozpocząć 25 b. m. zostały znowu odłożone na czas nieograniczony. Powodem odroczenia ma być podwyżka litewskiej taryfy celnej. Pozatem rząd litewski widział się zmuszonym zapoznać się ponownie z propozycjami łotewskiemi.

RYGA, 22. 1. (PAT.) O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, to w dniu 31 stycznia ekonomiczna delegacja łotewska wyjedzie do Kowna. Kilkodniowe opóźnienie rokowań jest następstwem czysto technicznych względów.

Z Rady Ministrów.

ZATWIERDZENIE POPRAWEK DO BUDŻETU NA R. 1926.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 b. m. zatwierdziła ostatecznie poprawki do budżetu na r. 1926.

Najdrażliwsza sprawa redukcji uposażeń urzędniczych została uchylona, i odpowiedni artykuł z projektu ustawy skarbowej został usunięty.

Konieczne oszczędności w budżecie zostaną przeprowadzone drogą reorganizacji urzędów i przedsiębiorstw państwowych; na wniosek ministrów robotniczych — Chędzyńskiego, Moraczewskiego i Ziemięckiego — odpowiedni wniosek został uchwalony.

Spór Sowiecko-Chiński o kolej Wschodnio-Chińską.

LONDYN, 23.1 (AW). Konflikt między Sowietami a Czang-Tso-Linem z powodu zatargu o kolej wschodnio-chińską zaostrza się. Czang-Tso-Lin wydał rozkaz aresztowania dyr. kolei wschodnio-chińskiej Iwanowa. Wojska chińskie koncentrują się koło Charbina, przygotowując się na wypadek zbrojnego wystąpienia. Ambasador sowiecki w Tokjo oświadczył, że Rosja zdecydowana jest w razie odmownej odpowiedzi ze strony Chin przywrócić status quo na kolei wschodnio-chińskiej nawet przy pomocy sił zbrojnych.

Echo wybuchu w „Granacie".

Z 38 ofiar onegdajszego wybuchu w fabryce amunicji „Granat" dwie zakończyły życie w ciągu dnia wczorajszego.

Są to: Agnieszka Krukowczykowa, lat 47 zam. przy ul. Prądzyńskiego Nr. 27 i Janina Buzyńska, lat 18, zam. przy ul. Gostyńskiej Nr. 19/21.

Po pięciu latach może się dowie,

czy list polecony doszedł do rąk adresata!

Dnia 29-go sierpnia u. r. p. L. Kosenko (Nowolipie 54) wysłał list polecony do Słowiczna na Wołyniu. Dnia 21-go grudnia, nie otrzymując odpowiedzi, udał się do urzędu pocztowego numer drugi celem sprawdzenia, czy list został doręczony. Reklamacja, którą był złożył tego dnia, powędrowała do urzędu głównego dopiero dnia trzynastego stycznia b. r. I odtąd ślad jej zaginął! Ciągle jest w drodze! A kiedy nareszcie dojdzie, doleci lub dobrnie? Niewiadomo. Zapytany bowiem w tej sprawie urzędnik oświadczył: — „Może za pięć lat! A wogóle może pan listów poleconych nie wysyłać! Nie będziemy z tego powodu wylewali łez!"

Święte słowa! Ośmielimy się jednak zapytać Dyrekcję Poczty, czy nie uważa, że termin pięcioletni, wyznaczony przez urzędnika, należałoby skrócić przynajmniej o rok?...

Pomimo zatargu Sowiety chcą uznać suwerenność Chin.

LONDYN, 23.1 (AW). Ambasador sowiecki w Tokjo Kopp ogłasza w prasie japońskiej propozycję dodatkowej ugody japońsko-rosyjskiej, na mocy której oba państwa uznają suwerenność Chin. Wzajemne interesy w Chinach mają obowiązują się nieatakować Chin. Chiny i Rosja uważają, że na terenie Japonji konieczna jest współpraca Japonji, Rosji i Chin. Rosja niema żadnych agresywnych zamiarów wobec państwa chińskiego.

Pamiętajcie, że już czas bądź w urzędach pocztowych bądź u listonoszów zamawiać prenumeratę „Głosu Codziennego" na m. Luty. Miesięcznie zł. 1 gr. 50.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Narzekania nasze na zastój w sporcie były, — jak się okazuje — nie zupełnie słuszne i uzasadnione. Czeka nas bowiem nielada atrakcja, mianowicie 24 - godzinny chód ... dookoła Placu Saskiego.

Do zawodów tych staje inwalida francuski Edmund Caradez, który już taki sam spacer urządził w Łodzi. Chód ten rozpoczyna się 23 b. m. o godz. 16-tej, i potrwa do tejże godziny w dniu 24 t. j. w niedzielę.

Ciekawą jest rzeczą, czy nowy ten „sport" znajdzie u nas naśladowców?

Nasza reprezentacyjna drużyna hokey'owa, w powrotnej drodze do kraju rozegrała mecz międzymiastowy z reprezentacją Wiednia, której uległa w stosunku 5 : 4.

Gra prowadzona była z dużą przewagą polaków, a zwycięstwo wiedeńczyków przypisać należy ich większemu szczęściu w strzałach.

Bramki dla Polski zdobyli po 2: Tupalski i Adamowski.

W Cannes rozpoczął się dnia 20 b. m. wielki międzynarodowy turniej tenisowy Metropole Hotel. W turnieju tym odbędzie się ciekawy mecz kobiecy o nieoficjalne mistrzostwo świata pomiędzy Lenglen (Francja) i Wills (USA). Polscy najlepsi tennisiści biorą również udział w powyższym turnieju i odnieśli już dwa zwycięstwa, a mianowicie Kleinadel pobił anglika Sherringa 2:6, 6:4, 6:4, a Czetwertyński zwyciężył Hahna 6:2, 6:1.

MÓWNICA PUBLICZNA.

Otrzymujemy następujące pismo:

Urzędnicy i funkcjonarj. państwowi a ich wysługa lat w stosunku do zaborczej służby a ubezpieczenia emerytalne i socjalne.

Wszyscy pracownicy w b. zaborze pruskim którzy pracowali, musieli być ubezpiecz. na wypadek nieszczęśliwy (Unfall) i na starość czyli (Altersversicherung). Obecnie przy dojściu do skutku jednego z wypadków jeżeli się nie mylę, będzie im czas zaliczony. Jednakowoż na przykład w policji mamy z byłego zaboru pruskiego dużą ilość byłych różnych rzemieślników i pracowników, którzy byli wysoko ubezpieczeni, a jednak władze polskie nie zaliczają im tegoż czasu ni do emerytury — ani do wysługi lat.

Polska winna się postarać o te miljony wpłacone do niemieckich kas socjalnych a dla dobra reemigrantów dawniejszych rozdzielić ewentualnie przekazać do tych instytucyj, w których petenci są obecnie zatrudnieni. Zaliczyć im lata (dotychczas tam opłacone) jak naprzykład w policji obecnie miało miejsce, dla tych, którzy za niemieckich czasów pełnili służbę policyjną. Tym zaliczono do wysługi lat, niechciałbym mówić, że to bez wyjątku byli dobrzy lub źli Polacy, lecz wracam do sprawy, że jeżeli tym można zaliczyć którzy polskość poniekąd gnębili — dlaczego nie można zaliczyć drugim, — którzy byli pod względem narodowym lepiej usposobieni.

Opłata emerytalna nie jest dobrze opracowana pod względem praktycznego zastosowania jej, naprzykład: do opłaty emerytalnej będzie także wszelki dodatek ekonomiczny wliczany a nie podług klas poborów. Z mego punktu widzenia nieprawnie, — ponieważ urzędnik samotny X. klasy pobiera około 170 zł., zaś żonaty z 2-ma dziećmi przeszło 200 zł. Różnica jest ta że nie równo opłacają emeryturę a przy jej zastosowaniu jednakową pobierać będą. — Tosamo przy płaceniu podatku dochodowego, samotni w X. kl. nie płacą żadnego podatku, a inni funkcjonarjusze nawet w 13-ej klasie, którzy pobierają na żonę i dzieci dodatek ekonomiczny muszą takowy płacić, chyba za to że wychowują dla państwa pokolenia.

KRONIKA

Styczeń 24 Niedziela

Niedziela 3 po Trzech Król

Poniedziałek N. nawróc. św. Pawła

Wtorek Polikarpa

— **Co grają w teatrze?** W niedzielę o godz. 3.30 po poł. **„Dolly"** wieczorem **„Bajadera"**.

W poniedziałek **„Madame Butterfly"**.

— **Obchód Staszicowski w Toruniu.** W ostatniej chwili przypominamy o obchodzie setnej rocznicy śmierci śp. Stanisława Staszyca, który się odbędzie dziś w niedzielę o godz. 4 po poł w salach „Dworu Artusa".

Szczególnie tłumnie podążyć winni wszyscy na obchód dlatego, że Komitet przeznacza cały zysk na bezrobotnych miasta Torunia.

— **Władzio J.** zamieszkały w Grudziądzu, bawił onegdaj w Toruniu. Chcąc wykorzystać „swobodę" kawalerską, podchmielił sobie rzetelnie. Z nadmiaru wesołości stał się jednak „cokolwiek" głośnym. Wnet też zjawił się posterunkowy, który zamknął Władzia aż do wytrzeźwienia w spokojnem ustroniu.

— **I miech ospy znalazł swego amatora.** Przy Chełm. Szosie 97 skradziono z zamkniętego spichrza miech ospy. Dochodzenia w toku.

— **Wykryto kradzież bielizny,** w której został poszkodowany str. posterunkowy W. Sprawcami kradzieży są dwie kobiety. Stwierdzono również paserów, którzy skradzioną bieliznę puszczali dalej.

— **Udar serca** spowodował nagłą śmierć Marji Jędrowskiej — wdowy, zamieszkałej przy ul. Piastowskiej 11.

BIELAWKI pod Pelplinem. Kradzież z włamaniem. W bieżącym tygodniu w nocy włamali się do mieszkania tutejszego dzierżawcy domeny p. B. Siwińskiego złodzieje i skradli większą ilość bielizny. Natychmiastowe śledzenie policji ujawniło, iż sprawcą był bez stałego miejsca niejakiś Jelonek. Policja zdołała go aresztować w Skórczu i to w chwili, gdy swój łup nadawał w ekspedycji towarowej zapewnie do swego wspólnika.

BOBOWO, pow. Starogard. Zabawa kółka śpiewackiego. W ubiegłą niedzielę odbyła się na sali p. Piłata zabawa kółka śpiewackiego i to za staraniem p. nauczyciela Szredera. Odegrane były dwie sztuki i to: „Wojciechowa Żukowa" i „Hanusia Królżanka", śpiewy na głosy i żywy obraz. Amatorzy a także i panie amatorki odegrali swoje role dobrze. Na dowód tego padały huczne oklaski.

PELPLIN. Kradzieże. Na odbytym tu jarmarku niejakiś Antoni Brodek z Pelplina skradł handlarzowi obuwia Leonowi Pawelczykowi z Skarszew podobno dwie pary trzewików. Chytry złodziej schował takowe do kieszeni co spostrzegł p. Kamrowski z W. Walichnów i zaraz handlarzowi zwrócił uwagę. Przed przywołaniem policji złodziej zdołał trzewiki dobrze ukryć i otwarcie zaprzeczał że popełnił kradzież. Przywołana policja wezwała B. na posterunek, lecz B. stawiał policji opór, wyzywając i odgrażając się, co spowodowało zbiegowisko ludzi. B. będzie odpowiadał za kradzież, opór władzy i wygrażanie.

— **W ubiegłą środę** skradli złodzieje w nocy tutejszemu nadleśniczemu p. Fiałkowskiemu 14 kur i jeszcze dotąd nie zdołano sprawców wykryć.

STAROGARD. Wyrcki II. Izby Karnej Sądu Okręgowego. Zasądzono Arona Seemena z Bolechowa (Małopolska) o przemytnictwo pieniędzy na 50 zł. grzywny i konfisk. 28 amer. dol. Szloma Minc z Brześcia nad Bugiem o przemytnictwo pieniędzy na 50 zł. grzywny i konfiskatę 200 zł. Henryka Szmulowicza z Łodzi o przemytnictwo pieniędzy na 200 zł. grzywny i konfiskatę 340 zł. i 110 gdańskich guld. Brunona Bonus z Pelplina o przemytnictwo pieniędzy na grzywnę 50 zł. i konfisk. 550 zł. Stefana Podwysockiego z Skierniewic za ukrócenie należytości monop. na 1863 zł. 20 gr. kary i 9.7 kg. tytoniu skonfiskowano. Wszystkich oskarżon. zasądzono na ponoszenie kosztów postęp. karn.

GOLUB. W czwartek odstawiono do więzienia w Brodnicy rendanta tutejszej Kasy Leśnej Dembieńskiego, który podobno popełnił różne sprzeniewierzenia.

JARANTOWICE. Zabójstwo. Dn. 20 bm. zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek u gospodarza Hella, gdzie służący jego Robert Szylke lat 21 nieostrożnie obchodził się z bronią palną przez co spowodował wystrzał i ugodził swego 16-to letniego brata Oskara w brzuch, tak, że w kilku minutach zakończył życie.

GDYNIA. Niema Oksywji — jest tylko Wielka Gdynia. Rozporządzeniem Rady Ministrów dnia 30-go grudnia 1925 r. została przyłączona gmina wiejska Oksywje do gminy wiejskiej Gdynia. Przez to przyłączenie Gdynia zyskuje poważny obszar terytorjalny, oraz niemal drugie tyle stałych mieszkańców, bo około 1000 dusz. Usuniętą zaś została dotychczasowa anomalja, że na terenie obecnej Gdyni były dwie gminy: Gdynia i Piaski Oksywskie. Wskutek tej decyzji wybory do rady gminnej, które już były rozpisane, a listy miały być zgłoszone do dnia 15 b. m. odłożone będą na jakiś czas.

SIERAKOWICE, pow. kartuski. Spaliło się dziecko w kołysce. Żona Walerego Koszałki wyszła po sprawunki i pozostawiła niedaleko dobrze opalonego pieca kołyskę z półrocznem dzieckiem. Gdy po niedługim czasie wróciła znalazła kołyskę koszykową i dziecko spalone. Niech to będzie przestrogą, aby tak blisko pieca nie przystawiano kołysek.

PRZECHOWO. Kradzież aktów kolejowych. W nocy włamali się nieznani sprawcy do biur stacji Przechowo i skradli żelazną kasetkę, zawierającą akta wojskowe i kolejowe. Na miejsce wyjechały organa policji śledczej.

CZAPLE. Przed kilku dniami wydarzyło się tu wielkie nieszczęście. Parobek z folwarku Hoenego jechał z pola zbyt prędko wozem od mierzwy. Z powodu zbyt prędkiej jazdy spadły na skręcie trzy dziewczyny, przyczem 20-to letnia Marta Szrederówna została przez głowę przejechana i poniosła śmierć, druga 18-to letnia Anna Hejkówna przejechana została przez nogi, a trzecia odniosła lżejsze obrażenia. To skutki lekkomyślnej prędkiej jazdy, szczególnie na skręcie, a niemniej tak niewczesnych żartów.

WILNO. Na przedmieściach Wilna grasują wilki. Plaga wilków przybrała rozmiary zastraszające. Donoszą zewsząd o napadach całych stad wilków na osiedla ludzkie. Wilki grasują już na przedmieściach Wilna. — Na Antakolu na powracających robotników napadły wilki. Z trudem zdołali oni ujść śmierci.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

— **Walne zebranie toruńskiego Koła Przyjaciół Harcerstwa** odbędzie się w sobotę, 23 bm. o godzinie 18-ej w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego W. Garbary 19. Zarząd zaprasza wszystkich przyjaciół ruchu harcerskiego oraz rodziców harcerzy i harcerek na zebranie.

TORUŃ, Kartel Z. Z. P. oraz wydziały robotnicze i mężowie zaufania odb. zebranie w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sekretarjacie Z. Z. P. ul. Piekary 14. Dla bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

GRUDZIĄDZ.

— **Walne roczne zebranie NPR.** filji Grudziądz odbędzie się w poniedziałek dnia 25. I. b. r. o godz. 6.30 wieczorem w Bazarze przy ul. Moniuszki 8. Wszystkich członków NPR. jak radców i radnych uprasza się o gremjelne przybycie.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: **A. Antczak**
Redaktor odpowiedz.: M. Musiał